

Agnieszka Motyl

Stan badań nad normalizacją fleksji werbalnej doby średniopolskiej

Doba średniopolska stanowi istotny moment w dziejach polszczyzny, jest bowiem czasem nasilania się tendencji normalizacyjnych i powolnego krystalizowania się normy w języku literackim.

Normalizacja to, jak pisze Irena Bajerowa, „poddawanie języka pewnym normom, czyli redukcja fakultatywności na rzecz obligatoryjności”¹. Bogata fakultatywność widoczna jest jeszcze w dobie średniopolskiej między innymi wśród form werbalnych. W czasie te-
raźniejszym rywalizują ze sobą końcówki 1. osoby liczby mnogiej typu: *będziem // będziemy*, a także, w zakresie koniugacji *-ę, -isz (-ysz)*, typu: *widzimy // widzimy*. Znaczna grupa czasowników wykazuje wahania w przynależności do koniugacji, w wyniku czego występują równocześnie formy *roście i rośnie, dawa i daje, kopa i kopie*. W koniugacji I następują wyrównania, niekiedy tylko tymczasowe, w paradygmacie, stąd opozycja *sypę // sypię czy biorę // bierzę*. Obok powszechnie używanych form *jesteśmy* pojawia się innowacyjna postać: *jestechmy*. W czasie przeszłym ścierają się końcówki ze zredukowanego słowa posiłkowego z końcówkami aorystycznymi, powodując fakultatywność typu: *byliśmy // bylichmy*. Dodatkowo enklityki werbalne mogą być ruchome bądź unieruchomione przy imiesłowie, czyli może wystąpić zarówno forma *któryś był*, jak i *który byłś*. W czasie zaprzeszłym spotyka się różne usytuowanie operatora *był*: przed czasownikiem (na przykład *był zrobił*) albo po czasowniku (*zrobił był*). W czasie przyszłym złożonym wariantowość dotyczy zarówno szyku, jak i składu komponentów. Czasowniki w trybie roz-

¹ I. Bajerowa, *Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwojowy polskiego języka ogólnego*, w: *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, *Rozwój polskiego systemu językowego*, red. K. Rymut i W.R. Rzepka, Kraków 2000, s. 9.

kazującym mogą mieć aż trzy odmienne końcówki (-i, poszerzoną o jotę bądź zerową). Tryb przypuszczający charakteryzuje się zarówno wariantywnością końcówek członu *by*, jak i jego usytuowania. Kontynuowana jest również staropolska jeszcze rywalizacja form aorystycznych (*bych*, *bychmy*) z formami utworzonymi na wzór czasu przeszłego (*bym*, *byśmy/bysmy*). Wariantywność nie ominęła także imiesłowów.

Taka różnorodność w zakresie fleksji werbalnej każe postawić pytanie o kształtującą się w tym okresie normę². Odpowiedzi na to pytanie tylko częściowo udzielają dotychczas opublikowane prace poświęcone bezpośrednio lub pośrednio procesom zachodzącym w średniopolskiej koniugacji. Kwestii tej nie poruszają opracowania o charakterze podręcznikowym³, które większość zagadnień omawiają, ze względu na swój przekrojowy charakter, ogólnie. Również w monografiach poświęconych wszystkim podsystemom języka w konkretnym stuleciu⁴ przeanalizowane zostały wnikliwie jedynie wybrane procesy, o wielu zaledwie wspomniano, a część pominięto całkowicie. Ponadto, mimo zastosowania identycznej metody, niektórzy z zagadnień językowych autorzy opisali niejednokrotnie, na czym innym często skupiając uwagę. Literatura ta więc jedynie przybliżyła kwestie koniugacji i kształtującej się w jej zakresie normy w dobie średniopolskiej.

² Zdając sobie sprawę, że o normie teoretycznej można mówić dopiero od wieku XVIII, na potrzeby niniejszej pracy normę będę definiowała jako całokształt środków językowych używanych i uznawanych za poprawne przez pewną społeczność.

³ J. Łoś, *Gramatyka polska*, część 3, *Odmiennia (fleksja) historyczna*, Lwów–Warszawa–Kraków 1927; Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1965; K. Długosz-Kurczabowa, S. Dubisz, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa 2006; Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974; Z. Klemensiewicz, *Podstawowe wiadomości z historycznej fonetyki i fleksji języka polskiego*, Kraków 1952; B. Walczak, *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań 1995.

⁴ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964; *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2002; T. Lisowski, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantywności i normalizacji fonetyki i fleksji*, Poznań 1999.

Badania Witolda Śmiecha i Aliny Kowalskiej, opublikowane w książkach poświęconych czasowi terażniejszemu⁵ i formom opartym na dawnym imiesłowie na *-l*⁶, nie uzupełniają obrazu w sposób wystarczający. W pracy *Rozwój form czasu terażniejszego czasownika w języku polskim* zarówno metoda, dobór i ekscerpcja źródeł, jak i sposób analizy materiału powodują, że monografia ta nie jest wystarczającą podstawą do wyciągnięcia wniosków na temat kształtowania się normy. Tymczasem w przypadku *Ewolucji analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -l w języku polskim* założenia umożliwiają taką analizę, jednak autorka w sposób bezpośredni problemu nie omawia. Kwestii normalizacji nie poruszają również artykuły⁷ skupiające się na pojedynczych procesach z wybranej, często wąskiej perspektywy, a także prace poświęcone poszczególnym utworom bądź autorom⁸, które zawierają nierzadko po prostu katalog form czasownikowych, jedynie w nieznacznym stopniu je omawiając.

Jednakże, mimo iż obraz jest niepełny, to zamieszczone w tych pracach dane liczbowe ukazują pewien zarys normalizacji fleksji werbalnej w dobie średniopolskiej. Obserwując procentowy udział poszczególnych wariantów w drukach z tego okresu, można zauważyć, że wiele procesów normalizacyjnych trwa z różnym natężeniem przez całą dobę średniopolską. W niektórych widać osłabienie wcześniej ustalonej normy, w innych jej ustabilizowanie. W sporej grupie proce-

⁵ W. Śmiech, *Rozwój form czasu terażniejszego czasownika w języku polskim*, Łódź 1967.

⁶ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -l w języku polskim*, Katowice 1976.

⁷ M.in.: M. Wojtyła, *Oboczność końcówek l. os. l. mn. czasu terażniejszego czasownika -m/-my w historii języka polskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” 1971, z. 35, s. 125–146; A. Kowalska, *Rozwój nowych form słowa posiłkowego: jestem, jesteś, jesteśmy, jesteście*, w: *Z historii polszczyzny ogólnej i regionalnej*, red. O. Wolińska, Katowice 2002, s. 80–89.

⁸ M.in.: A. Lutto-Kamińska, *Polska wersja przekładowa „Ex P. Terentii comediis Latinissimae colloquiorum formulae...” Mateusza z Kęt. Studium języka autora na tle polszczyzny XVI wieku*, Warszawa 2010; J. Migdał, *O języku Andrzeja Glabera z Kobylina. Studium normalizacji polszczyzny wczesnonośnawskiej*, Poznań 1999; K. Siekierska, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1974; J. Zieniukowa, *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Wrocław 1968.

sów zanika norma dawna, staropolska, a tworzy się nowa w oparciu o warianty innowacyjne.

Według wprowadzonego przez Irenę Bajerową i poszerzonego przez Wojciecha Ryszarda Rzepkę podziału procesu normalizacji (do 50% brak normy; od 51% do 74% wstępna normalizacja; od 75% do 94% niepełna normalizacja; od 95% pełna normalizacja⁹), w polszczyźnie ogólnej przez całą dobę średniopolską na etapie pełnej normalizacji utrzymuje się wariant *-ony* w imiesłowie przymiotnikowym biernym czasowników zakończonych na *-nąć*. Jednakże już od początku XVII wieku pojawia się zakończenie *-ęty*, pod wpływem form typu *zapięty, zaczęty, wycięty*¹⁰. Na szerszą skalę formy te wprowadza dopiero XIX stulecie¹¹. Tak więc trwa tu wciąż norma zgodna ze stanem historycznym.

Z kolei w innych kategoriach widoczne jest nieznaczne zachwianie wcześniej panującej normy. Dzieje się tak w przypadku imiesłowa przysłówkowego uprzedniego. Doba średniopolska kontynuuje dawną wariantywność końcówek tego imiesłowa: *-wszy* dla czasowników z tematem bezokolicznikowym zakończonym na samogłoskę i niektórych spółgłoskowych, dla pozostałych *-szy*¹². Ale już w połowie XVI wieku powstał, ze skrzyżowania imiesłowa na *-ł* z imiesłowem na *-szy*, nowotwór z zakończeniem *-łszy*. Innowacja szerzyła się w czasownikach zakończonych na spółgłoskę. W zakresie wariantywności końcówek *-szy* i *-łszy* przez całe XVI i XVII stulecie pełną normalizację utrzymywała tradycyjna końcówka *-szy*¹³. Dominuje ona także w pierwszej połowie XVIII wieku. Stosunek wariantu inercyjnego do innowacyjnego wynosi w przebadanych przez Bajerową tekstach 17:5¹⁴. Zatem wariant starszy spada w tym okresie do etapu niepełnej normalizacji.

⁹ I. Bajerowa, *Zmiany fleksji zaimków w XIX-wiecznej polszczyźnie ogólnej (normalizacja i przekształcenia normy)*, „Język Polski” 1980, nr 60, z. 2–3, s. 105; W.R. Rzepka, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*, Poznań 1985, s. 18.

¹⁰ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 92; *Polszczyzna XVII wieku*, s. 179–180.

¹¹ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 92.

¹² J. Łoś, *op.cit.*, s. 277.

¹³ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 263–264; *Polszczyzna XVII wieku*, s. 178.

¹⁴ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 124–125; por. też W. Taszycki, *Imiesłowy czynne teraźniejszy i przeszły I w języku polskim*, Kraków 1924, s. 47–48.

Podobna sytuacja zachodzi w szyku członów trybu przypuszczającego. Pełną normalizację utrzymuje w tej kategorii do połowy XVII wieku analityczny szyk członu *by*. Syntetyzacja z imiesłowem następowała dużo rzadziej i takie formy przez wiek XVII nie wchodziły w granicę normy. W drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII wieku widać jedynie ich nieznaczny wzrost, a formy analityczne spadają do przedziału niepełnej normalizacji¹⁵.

Na etapie niepełnej normalizacji utrzymują się przez całą dobę średniopolską analityczne formy czasu przeszłego trybu przypuszczającego¹⁶. Bajerowa formy syntetyczne znajduje dopiero w tekstach z drugiej połowy XVIII wieku¹⁷.

Dość stabilna jest także sytuacja w liczbie mnogiej czasu przyszłego, w którym rywalizowały ze sobą formy z bezokolicznikiem i z imiesłowem.

Niemal przez całą dobę średniopolską na etapie niepełnej normalizacji znajdują się formy z bezokolicznikiem. Jedynie w drugiej połowie XVII wieku spadły nieznacznie poniżej granicy niepełnej normalizacji, by w pierwszej połowie XVIII wieku znów wejść w jej obręb¹⁸.

Być może jednak proces ten przebiegał od pełnej normalizacji do niepełnej. Nieco inaczej bowiem wygląda sytuacja w początkach XVI wieku według Tomasza Lisowskiego. Zgodnie z zebraniem przez badacza materiałem, formy z bezokolicznikiem były w tym okresie na etapie pełnej normalizacji¹⁹. Podobny wynik uzyskali dla ostatniej ćwierci XVI wieku autorzy *Polszczyzny XVII wieku*. Jest to jednak różnica niewielka – u Lisowskiego 5%, w *Polszczyźnie XVII wieku* 8%²⁰. Autorzy *Polszczyzny XVII wieku* inny wynik uzyskali także w stosunku do drugiej połowy XVII stulecia, gdzie wciąż panuje, według ich obliczeń, niepełna normalizacja. Tu różnica między wyni-

¹⁵ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 109; T. Lisowski, *op.cit.*, s. 247–248.

¹⁶ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 113.

¹⁷ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 97.

¹⁸ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 142. Por. też I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 123–124.

¹⁹ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 255–256 i 259–260.

²⁰ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 259; *Polszczyzna XVII wieku*, s. 176.

kiem uzyskanym przez Kowalską a autorów *Polszczyzny XVII wieku* wynosi 11%²¹.

W przypadku niektórych z wariantów widoczne jest w dobie średniopolskiej przejście z niepełnej do pełnej normalizacji. Dzieje się tak, między innymi, w 1. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego.

Innowacyjny wariant *-my* (*będziemy*), który pojawił się obok tradycyjnej *-m* (*bedziem*) już w dobie przedpiśmiennej²² pod wpływem zamianka osobowego *my*²³, od trzeciej ćwierci XVI do mniej więcej trzeciej XVII wieku utrzymywał się na granicy niepełnej normalizacji (przedział od 75 do 94%), pod koniec stulecia wchodząc w zakres pełnej (powyżej 94%) normalizacji²⁴. Nieco inny wynik dla końca XVII wieku uzyskała Bajerowa. Mianowicie w ostatnim ćwierćwieczu tego stulecia zarejestrowała 30 przykładów form typu *bedziem* (co stanowi 30%), na 84 przykłady typu *będziemy* (70%). Według tych danych innowacyjna *-my* nie znajduje się w tym okresie jeszcze nawet w granicach niepełnej normalizacji (od 75% do 94%), pełną normalizację uzyskując dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku²⁵. Zaznaczyć jednak trzeba, że Bajerowa opiera swoje wyliczenia na 9 źródłach, przy czym krótkie *-m* pojawiło się tylko w 4, natomiast autorzy *Polszczyzny XVII wieku* na przeszło 20.

Podobna sytuacja występuje również w zakresie wykładnika trybu przypuszczającego w 1. osobie liczby mnogiej, w której rywalizowały warianty: *bychom*, *bychmy* i *bysmy*. Już w XVI wieku, według badań Lisowskiego i danych zebranych przez autorów *Polszczyzny XVII wieku*, wariant innowacyjny *bysmy/byśmy* znajduje się na etapie niepełnej normalizacji²⁶. Natomiast w ostatnim dziesięcioleciu XVII wieku uży-

²¹ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 176.

²² M. Wojtyła, *op.cit.*, s. 125–150; W. Śmiech, *op.cit.*, 158–160.

²³ Wpływ na to miała także potrzeba rozróżnienia 1. osoby liczby pojedynczej i mnogiej i, dodatkowo, proces kontrakcji zachodzący w III koniugacji prasłowiańskiej. Śmiech zauważa jednak, że „z punktu widzenia funkcjonalnego końcówka *-my* była konieczna tylko u czasowników koniugacji III oraz V”, tymczasem pojawiała się niemal od początku również w I, II i IV, i to w okresie, kiedy procesy ściągnięć nie były jeszcze zakończone (W. Śmiech, *op.cit.*, s. 158–160).

²⁴ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 163; zob. też: T. Lisowski, *op.cit.*, s. 224–225.

²⁵ I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 121.

²⁶ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 251; *Polszczyzna XVII wieku*, s. 167; Kowalska pisze jedynie, że wariant innowacyjny *bysmy/byśmy* w tekstach z drugiej połowy XVI wieku przeważa (A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 89).

skuje już pełną normalizację, wypierając całkowicie aorystyczne *bychmy* (pierwotne *bychom* zniknęło z języka najszybciej, bo jeszcze w szesnastym stuleciu)²⁷.

Z niepełnej do pełnej normalizacji przesuwa się w dobie średnio-polskiej prawdopodobnie także wariant czasu przeszłego *-smy/-śmy* (*bylismy*), rywalizujący z aorystycznymi końcówkami: *-ch*, *-chmy* (*bylech*, *bylichmy*). W przebadanych przez Lisowskiego tekstach z początku XVI stulecia pojawia się tylko jedna forma z innowacyjną końcówką aorystyczną, mimo że to właśnie w tym wieku mają one pewną siłę ekspansywną²⁸. Przewagi wariantu inercyjnego nie zauważyli także, nawet w tekstach z trzeciej ćwierci szesnastego stulecia, autorzy *Polszczyzny XVII wieku*. W okresie tym w liczbie pojedynczej na etapie pełnej normalizacji znajdują się już formy z końcówką *-m* (*byłem*). Brakuje niestety konkretnych informacji o normie w zakresie liczby mnogiej, która nieco dłużej utrzymywała końcówki aorystyczne. Autorzy *Polszczyzny XVII wieku* podają, że do połowy XVII wieku w 49 źródłach jako wyłączna występuje końcówka *-smy/-śmy* (*bylismy*), natomiast w 15 źródłach pojawiają się oba warianty²⁹. Widać zatem znaczną przewagę form zakończonych na *-smy* (*-śmy*). Według Kowalskiej aorystyczne formy liczby mnogiej były znacznie rozpowszechnione w pierwszej połowie XVI wieku na terenie Małopolski, w drugiej połowie pojawiały się już nieco rzadziej, poza tym znane były też, lecz sporadycznie używane, w XVI wieku przez pisarzy innych dzielnic. Na podstawie *Słownika polszczyzny XVI wieku* badaczka obliczyła stosunek form aorystycznych do form charakterystycznych dla czasu przeszłego – dla liczby pojedynczej wynosi on 285:1, dla liczby mnogiej 67:12³⁰. Pozwala to określić w przybliżeniu przynajmniej stopień normalizacji w wieku XVI. Formy typu *byłem* utrzymywałyby się na etapie pełnej normalizacji, natomiast *bylismy* na etapie niepełnej normalizacji. Z pewnością jednak w połowie XVII wieku normę stanowią końcówki *-m*, *-smy/-śmy*³¹.

²⁷ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 167.

²⁸ Lisowski znajduje tylko jedną formę z końcówką aorystyczną w przebadanych tekstach (T. Lisowski, *op.cit.*, s. 240).

²⁹ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 167.

³⁰ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 26.

³¹ Formy te zaczęły się z języka literackiego wycofywać już w drugiej połowie XVI stulecia. Ostatecznie wychodzą z użycia w języku literackim w końcu XVI wieku (B. Walczak, *op.cit.*, s. 129) lub połowie XVII (Z. Klemensiewicz, *Histo-*

Do innej grupy należą te warianty, które, mimo iż zaczęły być wycofywane z języka już w dobie staropolskiej, w początkowym okresie doby średniopolskiej wchodzą jeszcze w zakres normy i dopiero w późniejszym czasie zostają z niej usunięte.

Spadek z niepełnej normalizacji w wieku XVI³² do całkowitego braku normy w wieku XVII widoczny jest w formach mianownika imiesłowu przymiotnikowego biernego³³. Wprawdzie w literaturze XVII-wiecznej spotyka się w mianowniku liczby pojedynczej niezłożoną odmianę imiesłowu przymiotnikowego biernego *-n, -a, -o* (typu *poznán, dan*)³⁴, ale dominująca jest odmiana złożona o końcówkach *-y, -a, -e* (*poznany, dany*).

Podobna sytuacja występuje w czasie przeszłym. Przez XVI i XVII wiek w zakres normy wchodzą formy analityczne czasu przeszłego (*któryś był*), choć ich użycie stale spada. W początkach doby średniopolskiej znajdują się one poniżej granicy niepełnej normalizacji³⁵, a pod koniec doby średniopolskiej są wypierane przez formy syntetyczne (*byłeś*), które wkraczają w etap wstępnej normalizacji³⁶.

Silne ścieranie się wariantów na początku doby średniopolskiej widoczne jest także w czasie zaprzeszłym, w którym walczyły ze sobą formy typu *był zrobił* i *zrobił był*. Na początku XVI wieku na etapie niepełnej normalizacji znajduje się typ *był zrobił*³⁷. Jego użycie jednak stale spada i od ostatniej ćwierci XVI wieku do połowy XVII jest już poniżej niepełnej normalizacji, a w drugiej połowie XVII wieku to typ *zrobił był* wchodzi w obręb wstępnej normalizacji³⁸. Zdaniem Kowalskiej przewaga typu *zrobił był* następuje dopiero w I połowie XVIII wieku³⁹.

ria języka polskiego, s. 303–304; A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 25–27).

³² T. Lisowski, *op.cit.*, s. 219.

³³ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *op.cit.*, s. 386; I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 119–120.

³⁴ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *op.cit.*, s. 386.

³⁵ Sytuacja jest bardzo zróżnicowana w granicach poszczególnych tekstów. W niektórych formy analityczne znajdują się jeszcze na etapie pełnej normalizacji, w innych już poza normą (T. Lisowski, *op.cit.*, s. 237–238; zob. też: A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 40–46 i 63).

³⁶ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 40–46 i 63.

³⁷ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 245–246.

³⁸ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 173.

³⁹ A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 68.

Wypieranie z normy wariantu starszego i zastępowanie go w dobie średniopolskiej konstrukcją innowacyjną widoczne jest także w 1. i 2. osobie liczby pojedynczej w trybie przypuszczającym.

Według badań Kowalskiej w I połowie XVI wieku w 1. osobie liczby pojedynczej dominuje starsza forma *bych*, a nowsze *bym* występuje jeszcze nielicznie. Tymczasem w drugiej połowie tego stulecia stosunek *bych* do *bym* wynosi 27:40, nowa forma jest więc na etapie wstępnej normalizacji. Inaczej wygląda to w badaniach autorów *Polszczyzny XVII wieku*, gdzie w trzeciej ćwierci XVI wieku w granicach normy, choć poniżej przedziału niepełnej normalizacji, znajdują się jeszcze nowotwory *bych*. Podczas gdy nowsze *bym* wchodzi w obręb wstępnej normalizacji dopiero w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku, a w drugiej połowie XVII wieku uzyskuje pełną normalizację, wypierając wariant starszy.

W 2. osobie liczby pojedynczej w początkach doby średniopolskiej znajdowała się w granicach normy starsza forma trybu przypuszczającego *by*, choć już od XV wieku pojawiała się obok niej konstrukcja *byś*. Wariant *by* obejmował w drukach XVI-wiecznych, według wyliczeń Kowalskiej, 66% wszystkich form⁴⁰. W niektórych tekstach, jak pokazuje Lisowski, występował nawet bezwyjątkowo⁴¹. Ale już w ostatniej ćwierci XVI stulecia pełną normalizację zyskuje forma nowsza – *bys*⁴².

Również w przypadku trybu rozkazującego widoczne jest dalsze wypieranie wariantu starszego z końcówką *-i* przez formy nowsze. Zmiany w zakresie trybu rozkazującego dokonywały się w dużej mierze w dobie staropolskiej, doba średniopolska likwiduje już tylko pozostałości tego procesu. W większości form w pierwszej połowie XVI wieku wariant nowszy znajduje się na etapie niepełnej normalizacji⁴³, zwyciężając jeszcze w tym stuleciu⁴⁴. Wariant trybu rozkazującego z historyczną końcówką *-i* utrzymywał się dłużej jedynie wśród czasowników o rdzeniu zbudowanym z grupy spółgłoskowej (typu *tni*, *klni*). W ostatniej ćwierci XVI wieku i przez większość XVII stulecia

⁴⁰ *Ibidem*, s. 90.

⁴¹ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 251.

⁴² A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 90.

⁴³ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 227–228.

⁴⁴ Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *op.cit.*, s. 377.

znajdował się on wciąż na poziomie niepełnej normalizacji⁴⁵. Jego udział stale jednak się zmniejszał i w ostatnim dziesięcioleciu był już poniżej niepełnej normalizacji. Ich miejsce zajmowały głównie formy poszerzone o jotę, które ostatecznie w XVIII wieku weszły w zakres normy⁴⁶.

Wahanie na granicy braku normy i wstępnej normalizacji widoczne jest w liczbie pojedynczej czasu przyszłego złożonego w zakresie wariantowości typu *będzie widział // widzieć będzie*.

Według materiału zebranego z początku XVI wieku przez Lisowskiego, przeważają jeszcze w tym okresie konstrukcje z bezokolicznikiem, znajdują się one jednak blisko granicy z brakiem normy⁴⁷. Tymczasem, według badań przeprowadzonych przez Kowalską i autorów *Polszczyzny XVII wieku*, w granicach wstępnej normalizacji są przez cały wiek XVI i pierwszą połowę XVII formy z imiesłowem, typu *będzie widział*. Następnie w drugiej połowie XVII wieku, zdaniem autorów *Polszczyzny XVII wieku*, lub pierwszej XVIII, zdaniem Kowalskiej, spadają one poniżej granicy normy. Z kolei wstępną normalizację uzyskują konstrukcje z bezokolicznikiem typu *widzieć będzie*⁴⁸.

Wśród niektórych rywalizujących ze sobą oboczności, na początku doby średniopolskiej nie widać przewagi żadnej z form i dopiero w jej trakcie jeden z wariantów wchodzi w obręb normy.

Taka sytuacja pojawia się w czasie teraźniejszym koniugacji *-ę, -isz (-ysz)*. Od XIV/XV wieku obok czasowników typu *widzimy*, z historyczną dla tej koniugacji końcówką *-imy*, pojawia się typ *widziemy*, z innowacyjną końcówką *-emy*, która powstała na skutek czynników fonetyczno-morfologicznych⁴⁹. Już w XVI wieku widać silne ścieranie się obu wariantów. Według obliczeń Lisowskiego, w tekstach tego okresu panuje zwykle względna równowaga między wariantami (*-emy* osiąga od 46,15% do 50%, *-imy* od 50% do 53,85%), w jednym tylko

⁴⁵ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 164–166.

⁴⁶ W. Książek-Bryłowa, *Warianty fleksyjne w historii języka polskiego*, w: T. Skubalanka, W. Książek-Bryłowa, *Wariantowość polskiej fleksji*, Wrocław 1992, s. 162–163.

⁴⁷ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 255–256 i 259–260.

⁴⁸ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 176; A. Kowalska, *Ewolucja analitycznych form*, s. 142.

⁴⁹ Wariantowość ta występowała także w formach starszych o krótkiej końcówce, typu *widzim // widziem*.

druku formy nowsze występują jako wyłączone⁵⁰. W pierwszej połowie XVII stulecia, jak dowodzą badania autorów *Polszczyzny XVII wieku*, obie końcówki wciąż balansowały na granicy wstępnej normalizacji i braku normy. Dopiero przełom XVII i XVIII wieku jest dla tych wariantów momentem zwrotnym. W drugiej połowie XVII wieku powoli zwyciężał typ *widziemy*, wkraczając w przedział wstępnej normalizacji i zbliżając się do granicy z niepełną normalizacją⁵¹. W I połowie XVIII wieku zatrzymał się na progu pełnej normalizacji⁵².

Powyższe ustalenia nie wyczerpują problemu normalizacji fleksji werbalnej w dobie średniopolskiej. Brakuje między innymi informacji na temat kształtującej się normy w zakresie wariantowości typu: *roście i rośnie, dawa i daje, kopa i kopie, biorę i bierzę, żywę i żyję, dokonawa i dokonuje, zowę i zwę* itp., a więc wielu procesów zachodzących w czasie teraźniejszym. Niektóre kwestie wymagają również uzupełnienia, szczególnie o dane związane z kierunkiem, tempem i natężeniem procesów normalizacyjnych, a także wpływającymi na to czynnikami.

Należy także zwrócić uwagę na zróżnicowanie regionalne. Język literacki stanowił bowiem w dobie średniopolskiej twór wciąż niejednolity. Zaobserwować to można przede wszystkim w tych procesach, w których warianty ścierają się na granicy braku normy i wstępnej normalizacji. Taka sytuacja występuje między innymi w pierwszej osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego koniugacji *-ę, -isz (-ysz)*.

W pierwszej połowie XVII wieku, jak dowodzą badania autorów *Polszczyzny XVII wieku*, końcówki 1. osoby liczby mnogiej *-imy (-ymy)* i innowacyjna *-emy* balansowały na granicy wstępnej normalizacji i braku normy. W pierwszym ćwierćwieczu końcówka historyczna *-imy (-ymy)* obejmowała 51% wszystkich użyć, *-emy* 49%. W drugim ćwierćwieczu *-imy (-ymy)* obejmowała 49% wszystkich użyć, innowacyjna *-emy* 51%. Inaczej jednak sytuacja ta przedstawia się w konkretnych regionach.

Jak już wspominałam, stan języka literackiego poszczególnych regionów dla wieku XVII nie został jeszcze opracowany. Będę się zatem opierała na zbadanym przez siebie materiale z dwóch regionów – Wielkopolski i Małopolski.

⁵⁰ T. Lisowski, *op.cit.*, s. 225–226.

⁵¹ *Polszczyzna XVII wieku*, s. 163 i I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 176.

⁵² I. Bajerowa, *Kształtowanie się systemu*, s. 176.

Badaniami objęłam druki z pierwszej połowy XVII wieku, z lat 1611–1646. Wielkopolskie: *Politice. O wolności Polski Pospolitey* Kaspra Peplowskiego, wydaną w Poznaniu w 1611 roku, *Kazanie na pogrzebie Jaśnie Wielmożney Paniey Jey Mości P. Anny z Czarnkowa Przyemskiej* Jerzego Godziszewskiego, wydane w Poznaniu w 1629 roku, *Archelię, to iest naukę y informatię o strzelbie* Jana Dekana wydaną w Lesznie w 1643 roku i *Pociechę przednim uczczoną mieyscem* Stanisława Dydaka Melera wydaną w Poznaniu w 1646 roku. Małopolskie: *Prawy szlachcic, w kazaniu na pogrzebie ś. pamięci Jego Mości Pana Andrzeia ze Żmigroda Stadnickiego* Andrzeja Radawickiego wydane w Krakowie w 1614 roku, tegoż: *Prawy Oycowic, w kazaniu na pogrzebie sławney pamięci Iego Mci Pana Mikołaiia ze Żmigroda Stadnickiego* wydane w Krakowie w 1630 roku, *Kometa to iest pogrózka z nieba* Mateusza Bembusa wydana w Krakowie w 1619 roku. W doborze tekstów kierowałam się przede wszystkim miejscem wydania, starając się jednak, aby autorzy z danego regionu pochodzili bądź też byli z nim przez dłuższy okres związani. Badania oparłam na próbie 20 000 słów w przypadku większych tekstów, mniejsze ekscerpując w całości. Formy 1. osoby liczby mnogiej spotykane są w tekstach rzadko. Wiąże się to przede wszystkim z narracją, która prowadzona jest na ogół w 3. osobie. Ze względu na to, zgromadzony materiał nie jest zbyt wielki, ale z pewnością porównywalny, a nawet przewyższający liczbę form przywoływanych w pracach innych autorów.

Zebrany materiał pokazuje, iż w pierwszej połowie XVII wieku w Wielkopolsce niezwykle silna jest innowacyjna końcówka *-emy*. Obejmuje ona 41 czasowników, co stanowi przeszło 87% wszystkich użyć. Natomiast wariantywna końcówka *-imy* (*-ymy*) nie przekracza przedziału do 50% określanego jako brak normy.

Zatem w okresie, gdy polszczyzna ogólna wykazywała w zakresie repartycji końcówki *-emy* brak normy bądź wstępną dopiero normalizację, w wielkopolskiej odmianie języka literackiego *-emy* przekroczyła już próg niepełnej normalizacji.

Tymczasem w Małopolsce *-emy* w pierwszej połowie XVII wieku nie wchodziło w granicę normy w ogóle, obejmując zaledwie 37% czasowników, a wstępną normalizację osiąga *-imy* (63%).

Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy zwraca się uwagę na pojedyncze źródło. Na przykład w *Politice* Kaspra Peplowskiego

z roku 1611 (druk wielkopolski) końcówka innowacyjna obejmuje ponad 93% wszystkich form, po dodaniu leksemów, które pojawiły się poza próbą, końcówka ta zwiększy swój udział do ponad 94%. Można tu więc mówić o pełnej normalizacji. Tymczasem w pierwszym ćwierćwieczu XVII stulecia *-emy* w polszczyźnie ogólnej obejmowało 49% (brak normy, ale blisko granicy ze wstępną normalizacją).

W małopolskim druku: *Kometa to iest pogróżka z nieba* Mateusza Bembusa z roku 1619 innowacyjna *-emy* obejmuje zaledwie 20%, natomiast historyczna *-imy* aż 80%, wchodząc w granice niepełnej normalizacji.

Są to druki, w których różnica między polszczyzną literacką obu regionów jest najlepiej widoczna. Jednak nawet w tekstach o najbardziej zbliżonym udziale procentowym poszczególnych wariantów pozostaje ona wyraźna. W druku Jana Dekana (druk wielkopolski) *-emy* stanowi przeszło 66% użycie, znajduje się zatem na etapie wstępnej normalizacji, *-imy* 33%. Natomiast w *Prawym Oycowicu* Andrzeja Radawickiego (druk małopolski) *-emy* obejmuje 43%, co oznacza brak normy, a z kolei *-imy* 57% (osiąga wstępną normalizację).

Przyczyną tak wyraźnej różnicy między drukami wielkopolskimi a małopolskimi mogła być większa w Wielkopolsce niż w innych regionach skłonność do obniżania artykulacji samogłosek wysokich przed spółgłoskami nosowymi. Widoczne jest to także w innych procesach, na przykład w zmianie typu *siła* \geq *siela*.

Przyjrzenie się normalizacji fleksji werbalnej w dobie średniopolskiej pozwala stwierdzić, że w przypadku większości procesów można obserwować załamywanie się ustalonej wcześniej normy bądź dopiero jej kształtowanie. W takich wypadkach widać ogromne różnice w odmiankach regionalnych i na płaszczyźnie pojedynczych druków.

Jest to jednak tylko ogólny zarys normalizacji fleksji werbalnej doby średniopolskiej. Na dokładny, spójny obraz trzeba jeszcze poczekać.

State of research on normalization of the verb inflection in the Middle Polish era

SUMMARY

The article constitutes a compilation and recapitulation of the scientific papers on the normalization of the conjugation in the Middle Polish era (from 16th century to the first half of the 18th century) and indicates research perspectives. Development of verbs is discussed in general academic books like manuals of historical grammar and language history books. Also in more specific ones like: books discussing the language in various ages, writer's language, language of the region and books and articles devoted to the development of specific categories of grammatical. However these works do not contain a complete analysis of the normalization of the verb from 16th century to the first half of the 18th century. There is lack of information about the shaping of norm for variants: *roście* and *rośnie*, *dawa* and *daje*, *kopa* and *kopie*, *biorę* and *bierzę* et cetera. The date must be supplemented with information about the normalization process, like direction, speed and intensity. Also missing is information on the regional differences in the Polish language. How strong regional differences was, shows variation *-imy* (*-ymy*) // *-emy* in first person plural *-ę*, *-isz* (*-ysz*) conjugation. In the first half of the 17th century an innovative variant (*-emy*) spreads much faster in Great Poland (Wielkopolska) than in Little Poland (Małopolska).

It can be noticed, therefore, that previous works give only a general outline of the normalization of the conjugation from 16th century to the first half of the 18th century. For accurate, consistent image have to wait.

O Autorce

Agnieszka Motyl - doktorantka w Zakładzie Lingwistyki Antropologicznej na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: kształtowanie się norm polskiego języka literackiego, rozwój form czasownika, język doby średniopolskiej, zróżnicowanie regionalne języka polskiego.

E-mail: a.motyl@amu.edu.pl